



Caritas prosi o wsparcie najbardziej poszkodowanych

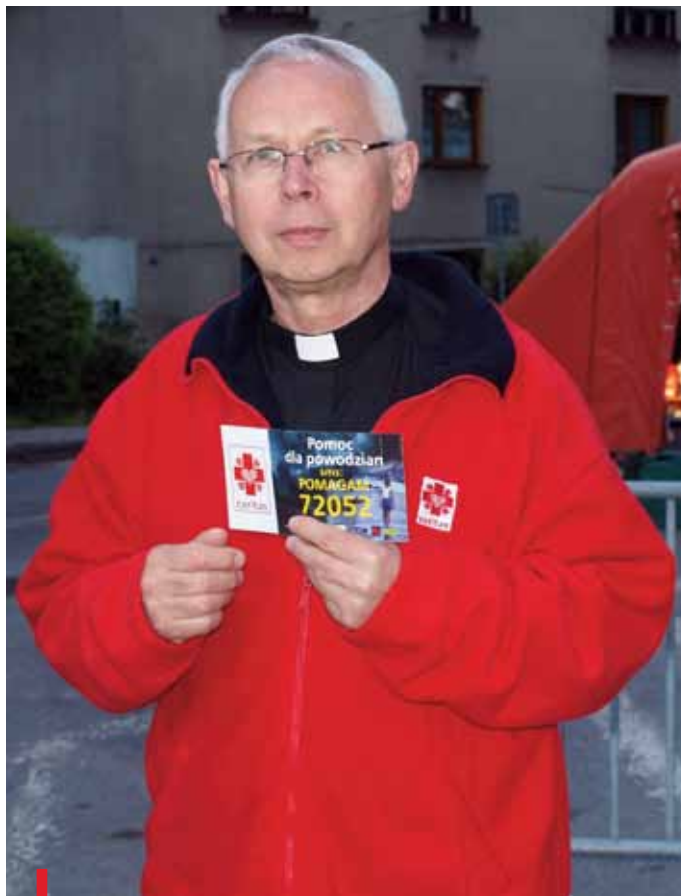
Na pomoc powodzianom

Dziesięć dni po powodzi w wielu zalanych domach wciąż znajduje się woda. Tam, gdzie już udało się ją wypompować, rozpoczyna się praca nad przywracaniem budynków do użytku. Część z nich jeszcze długo nie będzie się nadawała do zamieszkania, niektóre – wcale. **Wiele rodzin potrzebuje różnorodnej pomocy.**

Nas woda zalała nagle. Nie zdążyliśmy nawet otworzyć garażu, żeby zabrać samochód. W całym domu mieliśmy ponad 2 metry wody. Musieliśmy wyrzucić praktycznie wszystkie rzeczy i meble, porzywać futryny. Teraz trzeba skuć tynki i podłogi. Nie wiemy, kiedy i za co to zrobimy. Spłacamy wciąż kredyt na budowę tego domu – mówią ze łzami w oczach Małgorzata i Janusz Śliwiokowie z Czechowic-Dziedzic. Do nowego domu wprowadzili się dwa lata temu. Teraz mieszkają kątem u sąsiadów, którzy mają piętrowe budynki i ocalili wyższą kondygnację.

Pomaga Caritas

Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej od razu podjęła starania, by wesprzeć najciężej poszkodowanych. Najwięcej takich osób jest w parafiach: św. Wojciecha w Dankowicach, NMP Wspomożenia Wiernych w Czechowicach-Dziedzicach,



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Wyślijcie SMS: „Pomagam” pod numer 72052 – apeluje dyrektor Caritas Polskiej

św. Józefa w Zabrzegu, św. Stanisława w Czechowicach-Dziedzicach-Podraju, św. Michała Archanioła we Włosienicy, św. Marcina w Jawiszowicach i Przenajświętszej Trójcy w Rajsku.

– W pierwszym etapie najbardziej potrzebna była pomoc doraźna. Dla potrzebujących przekazaliśmy 15 ton żywności, głównie konserwy, sery żółte i topione, zupy, gulasze, 5 tys. litrów wody, a także środki czystości, miotły, łopaty, buty gumowe. Do najbardziej dotkniętych okolic w Czechowicach i Dankowicach przesłanych zostało też 10 osuszaczy do budynków oraz urządzenia

do mycia ścian pod ciśnieniem – mówi ks. prał. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Teraz trwa zbieranie danych o wielkości szkód i potrzebach związanych z odbudową i wyposażaniem zalanych mieszkań oraz gospodarstw. Caritas rozpoczęła już udzielanie pomocy finansowej. Na te potrzeby przeznaczona będzie zbiórka przeprowadzona w parafiach naszej diecezji 30 maja. Kwotę 110 tys. zł przekazała do naszej diecezji Caritas Polska. – Potrzeby są ogromne i oczywiście nie zastąpimy instytucji państwa w dziele usuwania szkód, ale chcemy w miarę naszych możliwości

wspierać najmocniej poszkodowanych – mówi ks. dyrektor Zajda.

Nie poddawajcie się!

Ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polskiej, odwiedził 27 maja powodzian w naszej diecezji. Zapoznał się z sytuacją mieszkańców zalanych terenów w Czechowicach-Dziedzicach, dodawał otuchy i zapewnił o pomocy ze strony Caritas.

– Zwróciłem się o już pomoc do Caritas Europy. Apelujemy też do firm budowlanych, by przekazywały taniej bądź gratisowo materiały. Caritas będzie wspierać zwłaszcza te osoby, które same nie dadzą sobie rady: starszych, niepełnosprawnych, dzieci – mówi ks. Subocz.

Zwracając się do wszystkich, którzy są gotowi wspierać powodzian, przypomniał, że wciąż potrzebna jest pomoc doraźna: żywność o długim terminie ważności, woda, środki chemiczne, myjki do ścian, osuszacze, ubrania, koce, kołdry. – Apeluję tu, aby przekazywać w ramach pomocy rzeczy nowe. Ci ludzie stracili dobytek nie ze swojej winy, są w szoku i nie powinniśmy ich upokarzać starymi, niepotrzebnymi rzeczami – mówi ks. Subocz.

Można także wysłać dla Caritas charytatywny SMS: „Pomagam” na numer 72052. Każdy SMS kosztuje 2,44 zł, ale jeśli wyśle je wiele osób, to zbierze się suma, którą będzie można przeznaczyć na projekty długoterminowe: na odbudowę domów.

– Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim firmom i ofiarodawcom indywidualnym, którzy naprawdę otworzyli swoje serca na potrzeby braci – mówi ks. Subocz. – Skala zniszczeń jest znacznie wyższa niż podczas dotychczasowych powodzi. W niezwykle trudnej sytuacji znalazł się rolnicy...

Modlitwa z Tanzanii

MUSOMA. Biskup diecezji Musoma Mikael Msonganzila zaprosił do katedry wszystkich pracujących na tym terenie polskich misjonarzy i misjonarki, a także miejscowych księży, siostry zakonne i wiernych na uroczystą Mszę św. w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy polskiego samolotu pod Smoleńskiem.

– Byliśmy bardzo wzruszeni, bo przy ołtarzu umieszczona została biało-czerwona flaga, a podczas homilii bp Msonganzila tłumaczył ludziom, co znaczy dla Polaków Katyń i po co wszyscy pasażerowie tam jechali – mówi ks. Piotr Koszyk, jeden z trzech pracujących w diecezji Musoma misjonarzy z diecezji bielsko-żywieckiej. **tm**

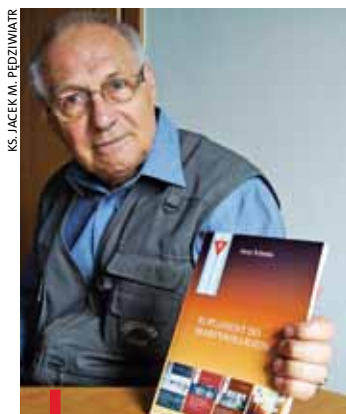


Bp Tadeusz Rakoczy zawierzył Maryi kapłanów naszej diecezji

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Ocala pamięć

PODBESKIDZIE. „Suplement do Martyrologium” to tytuł 9. już publikacji książkowej, w której bielszczanin Jerzy Klistała gromadzi biografie mieszkańców Podbeskidzia i sąsiednich terenów, ofiar II wojny światowej. Suplement przypomina ponad 700 osób z terenów od Rybnika po ziemię wadowicką, z Cieszyna i okolic Oświęcimia. To pokłosie poprzednich 8 tomów i dalszych poszukiwań autora. Do rozszerzenia spisu męczenników czasu wojny przyczynili się także ich bliscy, w tym również czytelnicy książek Jerzego Klistały i ci, którzy z informacji prasowych, także na łamach „Gościa Niedzielnego”, dowiedzieli się o jego pasji. – Swoją pracą chcę ocalić pamięć tych, którzy zginę-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Suplement jest już 9. tomem „Martyrologium” Jerzego Klistały

li – podkreśla i dodaje, że chodzi tu o pamięć o każdym człowieku, który miał imię, nazwisko i swój życiorys. **Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

Następcy św. Jana Bosko

OŚWIĘCIM. W sanktuarium NMP Wspomożycielki Wiernych z rąk bp. Janusza Zimniaka święcenia kapłańskie przyjęli salezjańscy diakoni: Piotr Pawelec i Zbigniew Świech. Jak przypominał przełożony oświęcimskiej wspólnoty salezjańskiej ks. Adam Paszek

SDB, to pierwsze od ponad pół wieku święcenia kapłańskie w tej świątyni, a historycznego znaczenia dodaje im fakt, że odbyły się w Roku Kapłańskim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele salezjańskich parafii z różnych stron Polski. **tm**



Modlitwa przed udzieleniem święceń kapłańskich

KS. ADAM PASZEK SDB

Kapłańska Fatima

RYCHWAŁD. Pierwsze z tegorocznych nabożeństw fatimskich w sanktuarium Matki Bożej Pani Ziemi Żywieckiej połączone zostało z zawierzeniem Maryi kapłanów diecezji bielsko-żywieckiej. Aktu tego dokonał bp Tadeusz Rakoczy. Nabożeństwo dedykowano Janowi Pawłowi II, ze wspomnieniem 15. rocznicy jego wizyty w Żywcu. Wówczas na spotkanie z Papieżem czciciele Matki Bożej Rychwałdzkiej zanieśli jej obraz na rynek, gdzie Jan Paweł II odprawił

nabożeństwo i wspominał swoje pasterskie wizyty w Rychwałdzie, z koronacją obrazu w lipcu 1965 roku na czele. Potem bywał tutaj wielokrotnie. – Ja szczególnie przeżyłem nabożeństwo 29 lat temu – wspomina ks. infułat Władysław Fidelus, proboszcz żywieckiej parafii konkatedralnej Narodzenia NMP. – Prowadziłem wówczas Różaniec, kiedy jeden z ojców podszedł do mnie i powiedział mi, że strzelano do Ojca Świętego.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Nowy rektor

LIPOWA. Rodak z lipowskiej parafii św. Bartłomieja – ks. prof. Władysław Zuziak został wybrany na nowego rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Kra-

kwie. Ks. prof. Zuziak jest filozofem i od kilkunastu lat pełnił na uczelni funkcję prodziekana i dziekana Wydziału Filozoficzno-

mb

Kapele z sercem

ŻYWIEC. Zespoły folklorystyczne z Żywiecczyny włączyły się w akcję „Kapele Serc”, zainicjowaną w 2009 r. przez polską sekcję Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych (CIOFF) i wystąpiły z koncertem charytatywnym.

Na scenie Miejskiego Centrum Kultury wystąpili: „Grojecowianie” z Wieprza, „Jodełki” z Radziechów, „Magurzanie” z Łodygowic, „Mały Haśnik” z Żabnicy oraz „Ziemia Żywiecka” z Żywca. Zaprezentowała się również tradycyjna kapela Marcina Blachury i Tadeusza Ostrowskiego. – Udało się zebrać 3 tys. zł, które przeznaczono dla Piotrka i Michała, potrzebujących chłopaków z Węgierskiej Górki i Łodygowic – mówi Jadwiga Jurasz, współorganizatorka koncertu. **im**



TOMASZ KOŚCIEWICZ

Zespoły folklorystyczne wystąpiły, by pomóc

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Trwa usuwanie szkód powodziowych

Wiele serc i rąk

– Każdy znak serdeczności jest dziś ważny – przyznają powodzianie. Z wdzięcznością mówią o pomocy, która dociera do nich za pośrednictwem gmin, parafii, przyjaciół. **Dzięki tej pomocy łatwiej odzyskać nadzieję.**

Ta powódź była groźniejsza niż wcześniejsze, ale też można zauważyć, że bardzo sprawnie przebiega teraz pomoc. Wielu ludzi włącza się w akcję, świetnie współpracują w tym zakresie proboszczowie – mówi ks. prał. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas.

– Strażacy, Caritas, osoby prywatne, wspólnoty kościelne – z różnych źródeł pochodzi wsparcie, które otrzymujemy dla naszych powodzian z Kaniówka. W tym rejonie poważnie zalanych zostało kilkadziesiąt budynków, niektóre po dach – mówi ks. kan. Jan Figura, proboszcz parafii w Dankowicach. Codziennie odwiedza powodzian i pomaga w poszukiwaniu potrzebnych rzeczy, o które proszą powodzianie. Do parafii można też zgłaszać oferty pomocy w remontach i przekazywaniu domowych sprzętów. Rozprowadzaniem darów na bieżąco zajmują się panie ze Stowarzyszenia Przyjaciół Kaniówka, wspierane przez sołtysa Tadeusza Grzywę. Prezes stowarzyszenia Jadwiga Piłot podkreśla, jak ważne jest dla powodzian, że ktoś o nich myśli, pomaga, że mogą zgłaszać swoje potrzeby proboszczowi.

– Teraz najbardziej poszukiwane są środki czystości, ubrania, pościel, a kiedy w końcu woda zejdzie, potrzebne będzie wszystko: materiały budowlane, meble, pralki, piece – dodaje Barbara Giełdoń.

Kazimierz Wróblewski z Kaniówka wrócił z żoną do zalanego domu po tygodniu. Woda z piwnic nadal nie zesza. Z niepokojem obserwują pękające ściany budynku.

Wokół potężne rozlewiska utrudniają jeszcze dostęp do części zalanych domów.

Wrócić do domu

Ogrom zniszczeń wymaga pracy wielu rąk przy oczyszczaniu zalanych mieszkań w Czechowicach-Dziedzicach. – Naszym parafianom pomaga w tym wielu ochotników. Przekazaliśmy otrzymany sprzęt do osuszania i mycia ścian. Na apel o włączenie się w akcję gromadzenia środków i przekazywania darów zgłosiło się od razu kilkadziesiąt osób. Obecnie zbieramy informacje o potrzebach poszczególnych rodzin i organizujemy pomoc. Wiemy, że będzie jeszcze długo potrzebna – mówi ks. kan. Antoni Młoczek z Czechowic-Dziedzic.

Przy zalanych ulicach, w olbrzymich kontenerach i na sternach leżą zniszczone przez powódź rzeczy, meble. W oczyszczaniu kolejnych domów pomagają wolontariusze.

– Jeśli nie doświadczyło się powodzi, człowiek nie zdaje sobie sprawy, co tak naprawdę to oznacza. Myśli się, że jak woda zejdzie, jest po problemie – mówią Adrian i Anna Głabkowie z Czechowic-Dziedzic. – Najpierw broniliśmy domu przed coraz wyższą wodą. Kiedy dostała się do mieszkania i musieliśmy uciekać, nasz synek mówił: Przegraliśmy tę wojnę. Po dziesięciu dniach, kiedy woda została wypompowana, zaczęliśmy rozumieć, że to dopiero początek naszej walki o powrót do domu. Staramy się działać szybko i teraz mamy za sobą usunięcie zalanych



Zalanych domów jest w naszej parafii kilkadziesiąt – mówi ks. Jan Figura



Rozładunek transportu darów Caritas w Czechowicach-Dziedzicach

rzeczy, skuwamy tynki oraz podłogi. Przed nami osuszanie ścian, osuszanie i zabezpieczanie piwnic, fundamentów, a potem remont. To wymaga już specjalistycznej pomocy i na pewno potrwa. Nie da się przewidzieć, kiedy będziemy mogli tu znowu zamieszkać. Dodaje nam sił to, że tyle osób jest blisko nas. Okazało się też, jak wielką i wspólną mamy rodzinę...

Prawnicy – powodzianom

Adwokaci zrzeszeni w Okręgowych Radach Adwokackich w Bielsku-Białej i Katowicach włączyli się w ogólnopolską akcję bezpłatnych porad prawnych dla osób, które ucierpiały w wyniku ostatniej powodzi. Adwokaci z terenów dotkniętych klęską żywiołową będą udzielali bezpłatnych porad wszystkim, których krewni zginęli w wyniku powodzi, którzy utracili swój dobytek lub ponieśli inne straty.

Porady prawne będą udzielane w miejscach wyznaczonych w miarę możliwości w pobliżu miejsc zamieszkania powodzian.

Powodzianie z naszego regionu mogą zgłaszać się po pomoc prawną w ORA:

– w Bielsku-Białej, ul. Nad Niprem 2/8, tel. 33 812 53 91, od ponie-



O potrzebnej pomocy z powodzianami rozmawia ks. Antoni Młoczek

działku do piątku od 8.00 do 16.00 – zainteresowani z rejonu górnej Wisły i Soły;

– w Katowicach, ul. Gliwicka 17, tel. 32 25 98 250 – zainteresowani z okolic Czechowic-Dziedzic;

– pytania można też zgłaszać pocztą elektroniczną pod adresem: dziekan@adwokatura.katowice.pl.

Bezpłatne porady prawne dla powodzian zadeklarował też w Bielsku-Białej Andrzej Sikora: kancelaria radcy prawnego, ul. Grunwaldzka 41/12, tel. 662 157 690. **mb**

Nowi kapłani diecezji bielsko-żywieckiej

Rocznik
2010

Patronem tego rocznika, który rozpoczął formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie w 2004 r., był **św. Ojciec Pio**.

■ Ks. Krzysztof Kuliński



Parafia św. Michała Archanioła w Łękawicy. *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13)*

■ Ks. Marcin Naglik



Parafia św. Urbana w Hecznarowicach. *Choć jak wędrowiec sam idę przez noc, w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc każdy człowiek jest wędrowcem i każdy zmierzają do jakiegoś celu. Na tej drodze człowiek zawsze potrzebuje siły i „Kogoś”, kto w trudnej chwili poda pomocną dłoń*

■ Ks. Piotr Niemczyk



Parafia św. Stanisława w Andrychowie. *W Chrystusie Bóg wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (Ef 1,4)*

■ Ks. Tomasz Walczak



Parafia św. Mikołaja w Polance Wielkiej. *Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna, oprócz tego, kto je otrzymuje (Ap 2,17)*

■ Ks. Grzegorz Strycharski



Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Brzezince koło Oświęcimia. *Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano (Mdr 7,15)*

■ Ks. Rafał Stwora



Parafia św. Marii Magdaleny w Międzybrodzu Bialskim. *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (J 15,16)*

■ Ks. Grzegorz Sulkiwicz



Parafia św. Michała Archanioła w Włosienicy. *Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham... (J 21,15)*

■ Ks. Piotr Susfał



Parafia św. Stanisława w Andrychowie. *Będę Cię wielbił, mój Panie*

■ Ks. Grzegorz Tomaszek



Parafia św. Jadwigi Królowej w Przyborowie. *Złożyłem w Panu całą nadzieję (Ps 40,2)*

Wierność

NEOPREZBITERZY. Na kilkanaście dni przed zakończeniem Roku Kapłańskiego, który w naszej diecezji zamknie uroczysta Eucharystia sprawowana 11 czerwca o 14.00 w bielskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, **biskup Tadeusz Rakoczy udzielił święceń prezbiteratu dziewięciu nowym kapłanom diecezji bielsko-żywieckiej.**

Świadkowie Je

O dzisiejszym przygotowaniu do kapłaństwa mówi ks. dr Andrzej Mojżeszko, wicerektor Wyższego Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, od 1996 r. odpowiedzialny za formację kleryków naszej diecezji.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ: Jacy są dzisiaj młodzi ludzie, kiedy przekraczają próg seminarium?

Ks. DR. ANDRZEJ MOJŻESZKO: – Są tacy, jak rodziny, w których się wychowali: niosą w sobie coraz częściej ślady rozmaitych problemów, z którymi borykają się dziś rodziny. To zjawisko musi więc coraz mocniej uwzględnić ich formacja. Dlatego pierwszy rok studiów już w najbliższym czasie będzie bardziej nastawiony na umocnienie duchowe kleryków i ich formację ludzką. Pojawiają się m.in. warsztaty psychologiczne, zajęcia poświęcone kształtowaniu osobowości, kontaktom międzyosobowym. Na pewno też więcej czasu przeznaczymy na rozmowy, bo młodzi ludzie przychodzą dziś z mnóstwem pytań i są spragnieni rozmowy, której często brakowało w rodzinach.



Czego jeszcze potrzebują?

– Potrzebują okazji sprawdzenia się w różnych sytuacjach: pracy fizycznej, samodzielności, kontakcie z ludźmi w hospicjach i szpitalach, z bezdomnymi, ubogimi. Planujemy też przeżycie rekolacji nie tylko w tradycyjnej formie, ale także na wzór rekolacji ewangelizacyjnych. Bo najważniejsze jest, by zaczęli od siebie i doświadczyli sami: Panem mojego życia jest Jezus! Bez tego, opuszczając seminarium, będą mieli w ręku narzędzia do ewangelizowania, ale nie będą rozumieć, do czego ich użyć. A kapłan nie może skupiać się na formie, na narzędziach, ale musi być tym,

kapłana

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedzielny.pl

Najważniejszy znak tej liturgii – nałożenie rąk na głowę neoprebiterów – za biskupem Rakoczym podjęli licznie zgromadzeni w katedrze św. Mikołaja kapłani, wśród nich proboszczowie ich macierzystych parafii oraz przełożeni z seminarium: ks. dr Andrzej Mojżeszko, wicerektor, oraz ojciec duchowny ks. Grzegorz Gruszecki.

– Stajecie się kapłanami, czyli szafarzami Bożych tajemnic, w szczególności tej największej, jaką jest Eucharystia. Zostaliście powołani, aby służyć Bogu i ludziom na tej pięknej ziemi beskidzkiej, której tak bardzo potrzebna jest postługa prawdy ewangelicznej, wyzwalającej każdego człowieka – mówił biskup Rakoczy. Przypominając wygłoszony przez papieża Jana Pawła II w Skoczowie w 1995 r. apel o ludzi sumienia, podkreślił: – Tymi ludźmi sumienia, musicie być przede wszystkim wy!



Modlitwa przed święceniami

ezusa żywego

kto wprowadza w Tajemnicę, musi mieć Jezusa w sobie.

Co nowego czeka ich w kolejnych latach?

– Obok formacji intelektualnej i zdobywania wiedzy teologicznej podczas kolejnych lat klerycy mają możliwość spotkania się praktycznie z wszystkimi grupami, jakie istnieją w Kościele, nie tylko w Polsce ale i za granicą. To nowość, bo jeszcze za czasu moich studiów tego nie było i młody kapłan trafiał do parafii bez znajomości tych grup, wiedzy, jak z nimi pracować. Jednym z nowych obowiązków kleryka jest też na przykład odbycie pieszej pielgrzymki, tak samo jak zetknięcie się z najważniejszymi formami pracy duszpasterskiej czy spotkanie z chorym człowiekiem w szpitalu, z ministrantem, dzieckiem, młodym człowiekiem, z rodziną, z człowiekiem uzależnionym.

Czy dobiegający właśnie końca Rok Kapłański wiązał się także w seminarium z pogłębieniem refleksji nad naturą tego powołania?

– W tym roku położyliśmy większy nacisk na ten element

formacji, jakim jest silentium czyli codzienny czas zachowania milczenia. To ważny czas, który wiąże się z przeżywaniem samotności. W kapłaństwie umiejętność radzenia sobie z samotnością jest bardzo ważna. Czas milczenia otwiera też na Słowo, a jego głoszenie to ważny element w życiu księdza.

Klerycy zorganizowali również sympozjum naukowe na temat kapłaństwa: „Z wami jestem chrześcijaninem”. Sami byli prelegentami, a ich referaty ukazały się też w formie książki. Ważnym doświadczeniem były dla nich organizowane w seminarium w ciągu Roku Kapłańskiego zjazdy kapłanów z kolejnych roczników, rozmowy z nimi.

Przyjmując święcenia kapłańskie, kleryk może zakończyć pracę nad sobą?

– Nawet przy ogromnym zapale niemożliwe jest, by człowiek od razu był przygotowany na wszystkie wymiary życia duszpasterskiego. Kapłan przez całe życie uczy się tego, do czego jest posłany, uczy się człowieka. Sam przekonuję się o tym, że chcąc odpowiedzieć na różne pytania, jakie zadają mi klerycy,

muszę szukać najpierw odpowiedzi w sobie i nieustannie weryfikować rozmaite przestrzenie swojego wnętrza. Dzięki nim sam się wciąż uczę rozumieć człowieka.

I przekonuję się, że choć na pozór młodzi dziś uciekają od autoritetów, to w rzeczywistości są ich głodni i poszukują wokół siebie ludzi-świadków. Często zdarza mi się odpowiadać na konkretne pytania: jak ksiądz to zrobił, jak ksiądz radzi sobie z samotnością, z katechezą? I oczekują świadectwa, a nie nauczania. To pokolenie, które szuka świadków.

A czy chce też dawać świadectwo?

– Przez kilkanaście lat prowadziłem rekolekcje dla maturzystów i muszę powiedzieć, że klerycy chętnie się w nie włączają. Okazuje się, że wielu z nich kiedyś uczestniczyło w takich samych rekolekcjach. Angażują się także w przygotowanie dni otwartych w seminarium. Widać, że bardzo ciągnie ich do duszpasterstwa. Wiele serca wkładają w wydawanie seminarijnego pisma „NTL” i myślimy nad tym, aby to pismo docierało także do parafii i było przekazywane młodzieży. W ten sposób klerycy chcą dzielić się

z młodymi swoim życiem, przeżywaniem wiary.

A czego wkraczający na kapłańską drogę potrzebują od wspólnoty Kościoła?

– Przyjmując w naszym Kościele kolejną grupę neoprebiterów, powinniśmy przede wszystkim dziękować Panu Bogu, że daje nam kapłanów, że ich powołuje. To najważniejszy dar. Możemy się cieszyć, że przychodzą, że chcą mówić o Panu Bogu, a także świadczyć swoim działaniem, jak na przykład jeden z młodych księży, który pierwszą zbiórką podczas kolędy ofiarę przeznaczył na zakup busa, żeby wyjeżdżać z młodzieżą.

Ten dzień traktujmy jako dar, ale także jako wezwanie dla nas wszystkich do wielkiej modlitwy, aby ci nowi kapłani w całym swoim życiu byli rzeczywiście świadkami Chrystusa. Ci, którzy w dniu święceń stoją na samym początku kapłańskiej drogi, mają dużo chęci, marzeń, pragnień, ale też z pewnością rozmaite słabości do pokonania, dlatego potrzebują modlitwy. Pamiętajmy, że to, jakich mamy kapłanów, zależy od tego, jak się za nich modlimy. Módlmy się także o następnych...

**Uczniowie
św. Jana z Kęt**

Teolog w drodze

Bielski Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego, kształcący od 16 lat świeckich teologów, **proponuje studentom nową specjalizację: turystykę religijną.**

To odpowiedź na coraz większy rozwój ruchu pielgrzymkowego, a także potrzebę łączenia elementów pielgrzymowania z turystycznymi i krajoznawczymi. Studenci będą nie tylko zdobywać podstawową wiedzę teologiczną, ale i bliżej poznawać najważniejsze szlaki pielgrzymkowe, kraje biblijne i osiągnięcia chrześcijańskiej kultury. Mają też szansę



Studenci instytutu podczas zajęć

zdołać niezbędne przygotowanie w zakresie organizacji turystyki, pracy w domu pielgrzyma.

– Nowa specjalizacja to jedna z czterech, jakie mogą wybrać studenci – obok medialnej, pedagogiczno-katechetycznej oraz resocjalizacyjnej – wyjaśnia ks. dr Piotr Greger, wicedyrektor IT, przypominając, że uczelnia afiliowana jest do Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i po ośmiu semestrach studiów teologicznych można tu uzyskać stopień licencjata zawodowego, a po kolejnych czterech – magistra teologii. Zajęcia odbywają się

w poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych.

O przyjęciu studentów decydują tu oceny na świadectwie maturalnym oraz rozmowa kwalifikacyjna. – Zapraszamy na nią 12 lipca o 9.00, ale do 9 lipca kandydaci powinni się zarejestrować na stronie internetowej: www.it-bielsko.edu.pl i złożyć w sekretariacie wymagane dokumenty. Tam również – osobiście lub telefonicznie pod nr. 33 81 90 670 – można otrzymać szczegółowe informacje na temat studiowania, odpłatności i stypendiów – dodaje ks. dr Greger. **tm**

**Filatelisci
– z modlitwą**

Znaczki dla papieża

Od modlitwy w katedrze św. Mikołaja rozpoczęła się uroczystość otwarcia w gmachu Poczty Głównej w Bielsku-Białej wystawy filatelistycznej poświęconej Janowi Pawłowi II.

Wystawa przygotowana przez bielski okręg Polskiego Związku Filatelistów i Poczta Polska zorganizowana została z okazji 15. rocznicy pobytu Jana Pawła II na Podbeskidziu. Zaprezentowane zostały zbiory wydawnictw filatelistycznych związanych z postacią Jana Pawła II oraz znaczki o tematyce religijnej.

Oglądający wystawę mogli też zaopatrzyć się w wydane dla upamiętnienia tej rocznicy kartki pocztowe i kopertę w obwolicie, na której znalazły się mapa z trasą papieskiej podróży oraz opis spotkań z wiernymi w Skoczowie, Bielsku-Białej i Żywcu. Były też kartki i koperty wydane z okazji 90. rocznicy urodzin Karola Wojtyły. **tm**

zapowiedzi

O kruchości życia

BIELSKO-BIAŁA. Diecezjalne Duszpasterstwo Środowisk Twórczych zaprasza aktorów, architektów, dziennikarzy, muzyków, literatów, plastyków, pracowników kultury i wszystkich twórców na spotkanie w poniedziałek 7 czerwca o 18.00 w gmachu Kurii Diecezjalnej przy ul. Żeromskiego 5. Po Mszy św. wykład: „Śmierć – miłosierdzie – świętość. Miguel Mañara a Jan Paweł II” wygłosi ks. prof. dr hab. Andrzej Witko.

Dla nauczycieli

BIELSKO-BIAŁA. Dzień skupienia dla nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty odbędzie się w środę 9 czerwca o 18.00 w kościele św. Pawła Apostoła (os. Polskich Skrzydeł). W programie: Msza św., konferencja oraz spotka-

nie przy stole. Podczas spotkania zostaną omówione kwestie związane z wyjazdem na Ogólnopolską Pielgrzymkę Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę 2 lipca br.

Dwa miliony drzew

CIĘCINA. Z powodu ulewnych deszczy II edycja projektu „Moje silne drzewo”, która miała się odbyć w sobotę 22 maja, została przesunięta na 12 czerwca. W akcji sadzenia drzew w rejonie pola biwakowego nad leśniczówką w Cięcinie może wziąć udział każdy, by – z szacunku do natury i w trosce o przyszłe pokolenia – zasadzić swoje drzewo. Będzie to drugi milion sadzonek. Pierwszy milion drzew rośnie już w okolicy Hali Boraczej. Pod okiem leśników drzewa sadzić będą też przedstawiciele partnerów projektu: firmy Żywiec Zdrój, Fundacji Nasza Zie-



Akcja sadzenia drzew w beskidzkich lasach

mia i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Pojawią się także znane osoby, które swoim zaangażowaniem pomagają rozpropagować inicjatywę. W tegorocznym sadzeniu drzew wezmą udział m.in. Kasia Cicho-

pek z rodziną, Maja Popielarska, Beata Sadowska. Do akcji każdy może się przyłączyć. Na uczestników czeka wiele atrakcji, w tym przegląd kapel góralskich „Siła muzyki z gór” i warsztaty rękodzieła. **jm**



Dziękczynna Msza św. w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła



Abp Mieczysław Mokrzycki otrzymał w Skoczowie pamiątkową statuetkę „Patrimonium Crucis”

Skoczów pamięta i dziękuje

Historia wielka i ważna

Zwieńczeniem obchodów 15. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II w Skoczowie była dziękczynna Msza św., której przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa, kiedyś osobisty sekretarz papieża. Wcześniej odbyło się wiele spotkań poświęconych **przywołaniu historycznego dnia: 22 maja 1995 roku.**

Na zawsze pozostaniemy niewypłacalnymi dłużnikami wobec sługi Bożego Jana Pawła II, wobec tego, co uczynił dla nas – mówił bp Tadeusz Rakoczy, witając kapłanów i wiernych, którzy z powodu powodzi nie zbrali się w tym roku pod papieskim krzyżem na Kaplicówce, lecz w pobliskim kościele św. Apostołów Piotra i Pawła. Dziękowali tu za Jana Pawła II, który kanonizował rodaka św. Jana Sarkandra i za dar papieskiej obecności.

Chcemy pamiętać...

W dniu rocznicy skoczowianie wracali do nich podczas otwarcia wystawy pamiątek, fotografii, a także słuchając programu, jaki wraz z aktorem Kubą Abrahamowiczem przedstawili uczniowie Gimnazjum nr 2.

O kulisach przygotowani i tym, co najmocniej zapisało się tamtego dnia w pamięci, mówili zebrani w skoczowskim ratuszu przy symbolicznych kremówkach organizatorzy pielgrzymki oraz radni – z ówczesnym przewodniczącym Rady Miejskiej Kazimierzem Chrapkiem. O wielkim

zaangażowaniu i entuzjazmie ludzi wspominała burmistrz Janina Żagan, która 15 lat temu była pełnomocnikiem burmistrza, odpowiedzialną za organizację papieskiej pielgrzymki.

Nigdzie wcześniej nie było takiego statusu papieskiej wizyty, by papież podczas pielgrzymki do innego kraju był gościem przybywającym prywatnie, na zaproszenie biskupa ordynariusza, władz miasta i parafii z tego miasta. Nie dało się więc zastosować ani reguł zwyczajnego protokołu dyplomatycznego, ani gotowych schematów organizacyjnych.

– Mieliśmy za sobą dopiero początki trans-

formacji ustrojowej. To było ogromne wyzwanie i próba dla samorządu, ale też czuliśmy wsparcie samorządowców z innych miejscowości. I cieszyliśmy się, gdy Ojciec Święty powiedział na Kaplicówce także o tym, że Polska to nie tylko Warszawa, że liczą się także ludzie żyjący z dala od stolicy i że oni stanowią ogromną wartość, budując wielkość Polski – mówił ówczesny burmistrz Skoczowa Witold Dzierżawski.

... i dziękować

Ks. prał. Alojzy Zuber wskazywał na ekumeniczną wymowę tej pielgrzymki. Zaproszenie do papieża wystosowali wspólnie mieszkający w Skoczowie katolicy i ewangelicy, a ważnym punktem była wspólna modlitwa w kościele ewangelickim.

– A my po 15 latach w Wiślicy mamy całą listę spraw, za które jesteśmy wdzięczni papieżowi.

Dziękujemy, że pobożogławił kamień węgielny dla naszego kościoła



W skoczowskim ratuszu papieską pielgrzymkę wspominali jej organizatorzy

i za kościół, który jest pamiątką papieskiego ołtarza z Kaplicówki. Za to wszystko dziękowaliśmy podczas trwającej cały tydzień do adoracji Najświętszego Sakramentu – podkreślała Elżbieta Swoboda.

Hołd artystów

Mimo powodziowych utrudnień, udało się też zrealizować prawie w całości program poprzedzającego rocznicę jubileuszowego festiwalu sztuki „Musica Sacra” – z koncertami wybitnych artystów i zbiorową wystawą w Muzeum św. Jana Sarkandra, przypominającą wszystkie poprzednie edycje festiwalowych spotkań ze sztuką plastyczną. W pamięć słuchaczy zapadły zarówno pieśni w wykonaniu światowej sławy mezzosopraniстки Małgorzaty Walewskiej, jak i „Tryptyk rzymski” w przejmującej interpretacji Krzysztofa Kolbergera.

To były przeżycia, które bardzo dobrze przygotowały do ponownego podjęcia refleksji nad tym, co w historii Skoczowa stało się tylko raz.

– Papieska pielgrzymka była dla nas ogromnie ważnym wydarzeniem, którego znaczenie wraz z wpływem lat dociera do nas coraz wyraźniej. Z czasem jeszcze bardziej zdajemy sobie z tego sprawę. Słowa o sumieniu, wypowiedziane podczas tej pielgrzymki w naszym mieście, na Kaplicówce, wracają i czujemy, że mają coraz głębszą wymowę – mówi burmistrz Skoczowa Janina Żagan.

Alina Świeży-Sobel

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Wolontariusze Katolickiego Telefonu Zaufania – parafia Opatrzności Bożej w Białej

33 812 26 67

Przez minione dwadzieścia lat nie było dnia, by między godziną 16.00 a 21.00 ktoś nie podniósł słuchawki telefonu: 33 812 26 67. Dni powszednie, soboty, święta – **zawsze, gdy ktokolwiek tego potrzebuje**, usłyszysz po drugiej stronie głos wsparcia.



Wolontariusze Katolickiego Telefonu Zaufania spotkali się na jubileuszu 20-lecia w kaplicy w Białej

Dzisiaj jest ich dwadzieścioro – psychologowie, nauczyciele, pedagodzy, prawnicy, księża, rodzice, byli alkoholicy. Podjęli się służby, która wymaga wrażliwości, taktu, dyskrecji, empatii – wczuwania się w sytuację osoby, z którą rozmawiają. Potrzebna jest również wiedza. Ale tę można zdobyć.

27 maja br. w parafii Opatrzności Bożej w Białej uczestniczyli we Mszy św. dziękczynnej za 20 lat posługi Katolickiego Telefonu Zaufania. Eucharystię celebrował ks. dr Stanisław Lubaszka, notariusz kurii diecezjalnej.

Nadzieja w słuchawce

– Ten telefon założyłem po moich doświadczeniach w Lublinie – opowiada ks. kan. Józef Walusiak. – Podczas studiów na KUL-u byłem wolontariuszem przy tamtejszym duszpasterskim telefonie zaufania. Wiedziałem, jak ważna jest taka forma pomocy ludziom. Kiedy wróciłem do Bielska, w okolicy nie było takiego telefonu. Byłem wtedy wikarym w parafii św. Józefa na Złotych Łanach. Ponieważ zajmowałem się trudnymi problemami młodzieży, ludzie dzwoniли do mnie o różnych porach dnia i nocy. To było mocne obciążenie dla parafii, dla pracujących tam księży.

W 1990 roku ks. prof. Czesław Cekiera SDS i ks. Józef Walusiak powołali Fundację „Nadzieja”, która od tego czasu pomaga dzieciom i młodzieży uzależnionej od alkoholu i narkotyków. W marcu 1991 roku z inicjatywy fundacji powstał też Katolicki Telefon Zaufania. Katolicki – czyli powszechny, dostępny dla wszystkich potrzebujących pomocy. Do posługi zgłosiło się dziesięć osób. Wszystkie zostały do dzisiaj.

– Od początku zakładałem, że będziemy pomagać w duchu wartości katolickich – podkreśla ks. Józef Walusiak. – Wolontariusze to osoby zaangażowane w życie swoich parafii, wspólnot, ludzie wierzący, praktykujący, mający własne rodziny i posiadający rozeznanie w wielu problemach życiowych. Ze względów oczywistych chcą pozostać anonimowe.

W ciągu roku udzielają 1200-1400 porad. Cztery razy zmieniała się siedziba telefonu. Teraz znajduje się ona w ścisłym centrum miasta.

Taki rodzaj powołania

– Pomagać przez telefon to rodzaj powołania – mówią wolontariusze. – Dotykamy najgłębszych tajemnic człowieka. Ktoś dzwoni do nas, bo nie potrafi już sam udźwignąć ciężaru swojego bólu. Chce go wypowiedzieć – i czasem tylko tyle. Ludzie dzwonią

w różnych sprawach: problemów rodzinnych, wychowawczych, uzależnień; ktoś stracił pracę, nie radzi sobie finansowo; ktoś jest w depresji, przygnębiony; jest wiele pytań o życie duchowe, dzwonią ludzie z problemami zniewoleń, których rozwiązanie najlepiej znaleźć w konfesjonale. Jest też wiele pytań o adresy poradni, miejsc pomocy. Jesteśmy przygotowani teraz na telefony od osób poszkodowanych podczas powodzi – potrzebują wsparcia, nadziei, dobrego słowa.

Dzwonią samotni, którzy oczekują jedynie, że ktoś wysłucha ich historii. Zdarzają się dramatyczne problemy – jak myśli samobójcze. Wtedy też trzeba znaleźć sposób, jak pomóc. Nie każdy rodzi się z umiejętnościami efektywnej po-

mocy w każdej dziedzinie, dlatego też uczestniczą w ogólnopolskich kursach dla wolontariuszy telefonów zaufania. Kiedy sami nie potrafią pomóc, proponują kontakt w innym dniu, gdy będzie dyżurował specjalista w danej dziedzinie.

– Jesteśmy telefonem katolickim, ale pomagamy wszystkim. Podstawą jest zaufanie – dodają wolontariusze. – Nikogo nie nawracamy. Nie taki jest nasz cel! Wysłuchujemy każdego. I nigdy nie pytamy o wiek, adres.

Usunąć osamotnienie

– Wysłuchując kogoś, usuwam poczucie jego osamotnienia... – mówi ks. Józef Walusiak. – Przeczytałem kiedyś wiersz, który oddaje to, jak chcemy służyć:

„Jeśli któregoś dnia poczujesz, że chce Ci się płakać. Zadzwoń do mnie...

Nie obiecuję, że Cię rozbawię, ale mogę płakać razem z Tobą.

Jeśli któregoś dnia zapragniesz uciec, nie bój się do mnie zadzwonić...

Nie obiecuję, że Cię zatrzymam, ale mogę pobiec z Tobą.

Jeżeli któregoś dnia nie będziesz chciał nikogo słuchać. Zadzwoń do mnie...

Obiecuję Ci wtedy być z Tobą, siedzieć cicho, nie przeszkadzać; nie będę wykrzykiwał, będę tylko cicho słuował”.

– Zapraszam też do kontaktowania się z nami wszystkich, którzy chcą posługiwać jako wolontariusze – dodaje ks. Józef Walusiak.

Urszula Rogońska

W mojej opinii



Ks. DR STANISŁAW LUBASZKA,
NOTARIUSZ KURII DIECEZJALNEJ

– Często ludzie, którzy przeżywają bardzo poważne problemy życiowe, szukają pomocy, ale chcą zachować anonimowość. Telefon, przy którym z drugiej strony czeka człowiek godny zaufania, może być pierwszym

krokiem w kierunku znalezienia rozwiązania problemu i skutecznej pomocy.

Anonimowość i zaufanie – na tym opiera się pomoc wolontariuszy w telefonie zaufania. Taka posługa wymaga cierpliwości i umiejętności słuchania – co jest sztuką szczególnie trudną.

Cenne jest to, że ci ludzie są gotowi dzielić się swoim prywatnym czasem, nie oczekując żadnego wynagrodzenia.